

Susza, wirus i głód równocześnie

6 maja 2020

Pandemia nie przyszła sama. Po koronawirusie 2020 rok zapowiada ocieplającej się planecie pożary, powodzie, nieurodzaje i biblijną inwazję szarańczy. Katastrofy naturalne zagrażają głodem biednym krajom i poważnymi problemami Europie i USA, ostrzegają meteorolodzy i organizacje międzynarodowe.



Ocean światowy nagrzaną jest jak nigdy dotąd, susza nabiera tempa w Europie i Ameryce. W najbiedniejszych krajach przewiduje się największy kryzys humanitarny stulecia, zgodnie z definicją ONZ. A bogatym grożą powodzie, nieurodzaje i wyjątkowy sezon huraganów. W każdej innej sytuacji świat nie bez trudu, ale poradziłby sobie z wydarzeniami klimatycznymi. Jednak obecnie wszystkie zasoby zostały rzucone do walki z Covid-19.

Lekarze i ratownicy nie mają wolnych rąk, a w budżetach nie ma dodatkowych pieniędzy. Farmerzy, biznes i transport są pogrążeni w sztucznej śpiączce kwarantanny. A jeśli podczas pandemii koronawirusa nagle przyjdzie niszczycielskie tornado lub ulewy z gradobiciem w dniach żniw, to sytuacja może wymknąć się spod kontroli.

Nie można liczyć na pomoc sąsiadów lub organizacji międzynarodowych: medyczna siła wyższa dotknęła wszystkie kraje. Wirus nie oszczędzi nikogo – ostrzegła niedawno Gita Gopinath, główny ekonomista MFW.

Tym razem każdy może liczyć tylko na siebie. I problem nie ogranicza się do pieniędzy.

Kwarantanna nie anulowała ocieplenia

Nawet jeśli kraj, dotknięty powodziami, suszami lub huraganami ma pieniądze na likwidację skutków katastrofy przyrodniczej i odbudowę, to kupienie i dostarczenie wszystkiego niezbędnego obecnie jest trudniejsze niż kiedykolwiek. Światowy handel i transport są związane przez koronawirusa. Kontenerowce i statki do przewozu suchych towarów stoją na redach portów, samoloty nie latają.

Przestraszeni epidemią władze nakładają zakazy eksportu leków i żywności. Nawet najbogatsze, najbardziej hojne i otwarte kraje zamykają swoje granice i nie dają pieniędzy na wspólną sprawę: na przykład USA odcięły fundusze dla najbardziej odpowiedniego na porę dzisiejszą organu międzynarodowego – Światowej Organizacji Zdrowia.

Koronawirus zmienił życie na planecie, ale nie anulował tego, co zmieniło go do niedawna – globalnego ocieplenia, które naukowcy obwiniają za rosnącą częstotliwość klęsk żywiołowych.

Według największej na świecie bazy danych klimatycznych, amerykańskiego Narodowego Centrum Informacji o Środowisku (NCEI), w marcu 2020 roku planeta rozgrzała się do rekordowo wysokiego poziomu: tylko raz we wszystkich obserwacjach od 1880 roku temperatura bardziej odbiegała od średniej (była niższa).

I to pomimo światowej kwarantanny, z powodu której stanął transport i przemysł. „Zanieczyszczenie powietrza zmniejszyło się z powodu ograniczonej działalności gospodarczej, ale dwutlenek węgla nie znika z dnia na dzień”, – mówi profesor Daniela Schmidt z Uniwersytetu w Bristolu. „Efekty ocieplenia, takie jak podniesiony poziom mórz, będą odczuwalne przez stulecia. Pandemia jedynie ograniczyła nasze możliwości łagodzenia skutków zmian klimatu”.

A zmiany są oczywiste. Poprzedni rekord z marca został zarejestrowany w 2016 roku na tle El Niño – fenomenu wzrostu temperatury wody w tropikach Pacyfiku, skutkującego ekstremalnymi upałami latem i mrozami zimą.

Tym razem, nawet bez El Niño, morza są wyjątkowo nagrzane – ocean światowy w marcu był o 0,8 stopnia cieplejszy niż średnia wartość dla tego miesiąca. A im cieplejszy jest ocean, tym potężniejsze są huragany, które się w nim tworzą. Spośród dużych gospodarek powodują one najwięcej szkód w Stanach Zjednoczonych, najbogatszym kraju na świecie, który najbardziej ucierpiał na skutek koronawirusa. Półroczny sezon huraganów rozpoczyna się tam w czerwcu.

Do tego jeszcze, nad przegrzаныmi morzami pada o wiele więcej niż nad chłodnymi lądami, co pozbawia kontynenty deszczu i powoduje suszę. Rosnące temperatury w zachodniej części Oceanu Indyjskiego skutkują w suche lata i pożary w Australii, a ocieplenie wód na Północnym Atlantyku grozi wysuszeniem i spaleniem lasów basenu Amazonki.

Upał w Europie

Naukowcy ostrzegają, że globalne ocieplenie jest niebezpieczne nie tylko przez samo ocieplenie, ale przez fakt, że powoduje nieprawidłowe działanie w zwykłym programie zjawisk pogodowych. Upał nagle staje się nie do zniesienia, zimno – ostrzejsze, wiatr zamienia się w huragan, a deszcz staje się powodzią.

Ostatni rok jest tego przykładem. Według najnowszych danych z europejskiego centrum Copernicus Climate Change Service (C3S) rok 2019 w Europie był najgorętszy w historii obserwacji. Ale to nie znaczy, że Europejczycy wyrzucili płaszcze przeciwdeszczowe i wykupili krem ☀️przeciwsłoneczny. Chociaż luty, czerwiec i lipiec charakteryzowały się niespotykanym upałem, to listopad przyniósł rekordowe opady i powszechne powodzie.

Ten obraz nie jest nowy. Ogólnie rzecz biorąc, w Europie na przestrzeni niepełnych dwóch dekad bieżącego stulecia przypadło 11 z 12 rekordowo gorących lat.

Ten rok nie jest wyjątkiem. W samym centrum Europy – w okolicach Genewy i Grenoble przez ponad 40 dni nie padał deszcz – ostatni raz miało to miejsce pod koniec XIX wieku. I dopiero w tym tygodniu niebiosa wreszcie się otworzyły. „Ocieplenie w Europie poważnie wyprzedza trend światowy” – mówi profesor Rowan Sutton z British National Centre for Atmospheric Research (Narodowego Centrum Badań Atmosferycznych). „Dane z ostatnich 40 lat wyraźnie na to wskazują”.

Poziom zbiorników na Ukrainie i w Rumunii spadł do poziomu krytycznego. Połowa gruntów rolnych we Francji wyschła do tego stopnia, że rolnicy biją na alarm. „W Niemczech też jest sucho, ale władze nie spieszą się z paniką, choć niepokoi ich ta sytuacja, ponieważ ostatnie dwa lata były suche” – powiedziała minister rolnictwa Julia Klöckner. „Wielu oczywiście cieszy się z dobrej pogody, ale rolnicy są bardzo zaniepokojeni. Dobrze pamiętają oni susze z lat 2018 i 2019, które pozbawiły ich plonów i dochodów” – dodała i przypomniała jeszcze o innym niebezpieczeństwie: ryzyko pożarów lasów.

Wiodący producenci pszenicy – Rosja i Kazachstan, patrząc na to, jak cierpią ich najwięksi konkurenci w Europie, ograniczyli eksport zbóż. Obawiają się, że wzrost popytu w bogatych krajach doprowadzi do wzrostu eksportu i deficytu na rynku krajowym.

Jednocześnie sucha i ciepła pogoda ma swoje zalety: ponieważ od kilku tygodni na niebie w Europie nie ma ani chmurki, to energia odnawialna pokrywa coraz większe zapotrzebowanie na energię elektryczną na kontynencie. W Niemczech panele słoneczne dostarczają do 40% całej energii w niektóre dni, a ceny w ciągu dnia stają się coraz częściej ujemne – użytkownikom faktycznie płaci się za światło, aby załadowali

oni sieć.

W pierwszych trzech miesiącach tego roku prawie 800-krotnie cena 15-minutowych kontraktów na dostawę energii elektrycznej spadała poniżej zera. Jest to o 80% częściej niż rok temu, podaje Bloomberg dane z europejskiej giełdy Epex Spot.

Nie ze wszystkim jest tak źle, gdyby nie wirus

Susza dotknęła nie tylko Europę. Odwodnione są również argentyńskie pampasy i amerykańskie prerie.

W Stanach Zjednoczonych, w lokalnej pięciostopniowej skali, susza drugiego strasznego stopnia jest już obserwowana w Teksasie, Kalifornii i Oregonie, a „bardzo sucho” (trzeci stopień) jest w dziesięciu stanach, głównie na południu, w pobliżu granicy z Meksykiem, w centrum i na północnym zachodzie: Alabamy do Waszyngtonu. Ale mimo to jest za wcześnie, aby mówić o spadku urodzaju. Najbliższe dwa – trzy miesiące będą miały decydujący wpływ na dojrzewanie upraw – podstawy odżywiania większości mieszkańców planety i zwierząt gospodarskich. Również ogólny stan upraw na świecie nie wygląda zagrożony. Ponadto dzięki znakomitym zeszłorocznym plonom światowe spichlerze (zbiorniki ziarna) są przepełnione zbożem – zapasy są na rekordowym poziomie.

Na tym byłoby dobrze się uspokoić i rozejść, ale do sprawy wmieszał się nieproszony gość – koronawirus. Z powodu pandemii, nieprzyjemna, ale do zniesienia w zwykłej rzeczywistości sytuacja zaczęła grać nowymi kolorami.

Pandemia zakłóciła logistykę światowego rynku żywności: w magazynach i portach nie ma wystarczającej liczby zdrowych robotników, ciężarówki stoją bezczynne bez kierowców. Nie można znaleźć samolotu ani kontenera. Przewozy gwałtownie spadły.

Tymczasem plony gniją na polach, ponieważ rolnictwo jest jednym z głównych pracodawców migrantów zarobkowych. Jednak z powodu kwarantanny zbieracze kawy nie mogą dotrzeć do plantacji w Ameryce Łacińskiej, Marokańczyków nie wpuszcza się do zbierania truskawek w Hiszpanii, a Rumuni i Bułgarzy nie spieszą się do Wielkiej Brytanii i Niemiec.

Wszystko to pachnie nowym kryzysem żywnościowym. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich dwóch lat 2007–2008 i 2010–2012 tym razem problemem nie jest brak żywności. Akurat jest ona w nadmiarze. Problem polega na tym, jak ją zebrać i rozwiązać do supermarketów.

Straszny głód i szarańcza

Zagrożenie kryzysem żywnościowym w połączeniu z pandemią koronawirusa pociąga za sobą poważne koszty dla bogatych państw i rozwija skłonność do protekcjonizmu. Jest to doskonała okazja do zmniejszenia pomocy dla biednych krajów, na której od dawna skupili się populiści: po co pomagać odległej Afryce, są oburzeni, jeśli w naszym mieście Detroit i Liverpoolu bezdomni umierają z głodu i chorują na schodach butików.

Trudno było wyobrazić sobie najgorszy czas na takie nastroje. Nawet bez śmiertelnej pandemii wirusa rok 2020 obiecywał światu największy kryzys humanitarny od czasów II wojny światowej, ostrzegał światowych liderów na długo przed nadejściem Covid-19 – mówi dyrektor wykonawczy Światowego Programu Żywnościowego David Beasley. „A teraz, w wyniku „doskonałej burzy”, trzy tuziny biednych krajów mogą spotkać się z ogromnym głodem w tym roku. Ludzie będą umierać w dziesiątkach i setkach tysięcy i aby temu zapobiec, nie tylko nie można zmniejszyć pomocy, ale trzeba ją zwiększyć” – mówi Beasley.

Według najnowszych danych ONZ prawie 1 miliard ludzi na świecie jest chronicznie niedożywionych – co ósmy mieszkaniec

planety. Z powodu kryzysu wywołanego przez koronawirusa ich liczba wzrośnie o kolejne 130 milionów w samym 2020 roku. Beasley ostrzega: głodować będzie 265 milionów ludzi.

Kierowany przez niego Program Żywnościowy ONZ jest największą organizacją humanitarną na świecie. Codziennie karmi ona prawie 100 milionów ludzi. Jeśli ta pomoc zostanie nagle zatrzymana, to każdego dnia nawet 300 tysięcy ludzi będzie umierać z głodu. W ciągu trzech miesięcy codziennie będzie umierać tyle ludzi, ile mieszka w miastach takich jak Symferopol, Czernigow lub Władykaukaz. „Mamy do czynienia nie tylko z globalną pandemią, ale także z globalną katastrofą humanitarną” – powiedział Beasley. „Miliony zwykłych obywateli w krajach, rozdzieranych konfliktami ryzykują, że znajdą się na krawędzi przetrwania. Widmo głodu jak nigdy dotąd jest realne i niebezpieczne. W najgorszym scenariuszu rozwoju wydarzeń głód zagraża trzydziestu państwom”.

Susza, wirus i głód równocześnie – to zbyt wiele nawet dla miernego filmu katastroficznego. Ale scenariusz na rok 2020 został napisany przez rozzuchwalonych dwójkowiczów z Hollywood i nie wahali się oni dodać tam tragizmu w postaci inwazji hord szarańczy. Żarłoczne stwory wykluły się w biblijnej skali w Jemenie dzięki ciepłej i deszczowej zimie. Zanim świat zaczął zajmować się koronawirusem, szarańcza pożerała zieleń w 23 krajach na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Azji. Bank Światowy nazwał inwazję szarańczy najstraszniejszą od pokolenia – i to jeszcze zanim ujawniła się druga, jeszcze większa fala. Chmury szarańczy dojrzewają w Kenii, Etiopii i Iranie. Będzie miała czym się żywić – w Afryce uprawy dopiero wschodzą. Tegoroczne zbiory są pod dużym znakiem zapytania.

Autorstwo: Aleksiej Kalmykow (Алексей Калмыков)

Tłumaczenie: Andrzej Leszczyński

Źródło oryginalne: [BBC.com/russian](https://www.bbc.com/russian)

Źródło polskie: [Wolna-Polska.pl](https://wolna-polska.pl)

Bibliografia

1. <https://www.bbc.com/russian/news-52285432>
2. <https://www.ncei.noaa.gov/news/global-climate-202003>
3. <https://www.bbc.com/russian/news-38669012>
4. https://climate.copernicus.eu/sites/default/files/2020-04/ESOT_C2019_summary.pdf
5. <https://www.meteosuisse.admin.ch/home.subpage.html/fr/data/blogs/2020/4/precipitations-en-quarantaine.html>
6. https://twitter.com/Luc_Lorin/status/1251786673861603334
7. <https://twitter.com/bmel/status/1252969966745329664>
8. <https://www.drought.gov/drought/>
9. <https://cropmonitor.org/>
10. <https://www.bbc.com/russian/news-52311121>
11. https://docs.wfp.org/api/documents/WFP-0000114546/download/?_ga=2.107547010.1649669597.1587570712-295240777.1587570712
12. <https://twitter.com/WFP/status/1252627481556848647>
13. <https://blogs.worldbank.org/voices/locust-plague-fighting-crisis-within-crisis>
14. <http://www.fao.org/ag/locusts/en/info/info/index.html>